

Czeczko wyśmiewa nazwanie go agentem KGB

23 grudnia 2021

Emil Czeczko, polski żołnierz, który uciekł na Białoruś, skomentował doniesienia medialne, jakoby jest agentem KGB. „Dobry żart” – stwierdził Czeczko w wywiadzie dla białoruskiej telewizji ONT, odpowiadając na pytanie.



Dezerter opowiedział, jak mu się żyje na Białorusi. Jak zaznaczył, „ma co jeść, ma co pić”, i chętnie by na Białorusi został, jeśli będzie taka możliwość. „Jeśli będzie możliwość, by jakoś ułożyć sobie życie, jakąś pracę znaleźć, to czemu nie. Pracowałem kiedyś jako spawacz, znam się na elektryce” – oświadczył.

Powiedział również, że nie ma przyjaciół na Białorusi, jak pisały o tym polskie media, przyznając jednocześnie, że ma problemy z prawem. „To jest prawda, że miałem problemy z prawem, które są związane z moją matką. To, że leczyłem się z uzależnienia alkoholowego – to też jest prawda” – odparł. „Po prostu teraz wyciągają wszystkie tego typu najmniejsze problemy... Nie powiedzą, że jestem bohaterem. Powiedzą, że jestem tchórzem, złodziejem – wszystko to wyciągną co najgorsze w stosunku do mnie” – zauważył.

Czeczko potwierdził raz jeszcze, że brał udział w zabijaniu migrantów. „Wcześniej już mówiłem, że sam brałem w tym (zabijaniu – red.) udział pod przymusem... Po prostu byli zabijani, zakopywani i tyle... Nas często przerzucano... Nie znaliśmy tamtej okolicy... Straż Graniczna zabierała nas z obozowiska (...) Od dowódców wojska dostawaliśmy tylko na początku rozkaz, że mamy jechać ze Strażą Graniczną na patrol. Tam po prostu nas upijali prawie że do nieprzytomności i

dawali broń. Z rana człowiek nie był pewien, czy naprawdę w nocy strzelał do ludzi. Gdyby nie to, że ktoś ze mną stał z pistoletem, to bym w ogóle tego nie zrobił” – powiedział Czeczko dodając, że nie zna konkretnego terenu, w którym to wszystko miało miejsce.

17 grudnia Państwowy Komitet Graniczny Białorusi poinformował, że polski żołnierz Emil Czeczko wystąpił w Mińsku o azyl polityczny. Podkreślono, że dzień wcześniej w pasie granicznym białoruska Straż Graniczna zatrzymała urodzonego w 1996 roku żołnierza Wojska Polskiego Emila Czeczko. Białoruscy pogranicznicy oświadczyli, że „w związku z brakiem zgody na politykę Polski w sprawie kryzysu migracyjnego i praktyki niehumanitarnego traktowania uchodźców, żołnierz wystąpił o azyl polityczny w Republice Białorusi”.

Zbiegły żołnierz udzielił wcześniej wywiadu dla białoruskiej telewizji, w którym oskarżył polskie wojsko m.in. o zabijanie migrantów oraz do wołontariuszy na granicy z Białorusią. Mówił, że był zmuszony do strzelania do migrantów. Uważa on, że sytuację na granicy polsko-białoruskiej powinien zbadać Czerwony Krzyż. Białoruskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poinformowało natomiast, że przyjęło do rozpatrzenia wnioski Czeczki o przyznanie mu statusu uchodźcy.

Za dezercję Emilowi Czeczce grozi do 10 lat więzienia.

Źródło: pl.SputnikNews.com